ŚWIAT KOBIECY

LIPIEC 1935

Rekord

Nr. 7



KROJE GOTOWE NA SKŁADZIE

CENA Zł. 2.



OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:

14410 Sportowa suknia z wełny pepita, przybrana białą piką. Czerwony skórzany pasek. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14411 Suknia spacerowa z cienkiej wełny. Pelerynka przybrana riuszkami. Biały płócienny okrągły kołnierzyk. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14412 Suknia z jersey na pierwsze jesienne dnie. Bronzowy skórzany pasek. Kamizelka i krawat z deseniowego jedwabiu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14413 Jesienny kostjum angielski. Krótki żakiet. (Rozm. kroju 42 i 40.)

ŚWIAT KOBIECY
Rekord

ROK XV | LIPIEC | Nr. 7



Fot Paramount

Radość życia

L A T O

Lato roku 1935 jest jasne, strojne, nie chcące nic wiedzieć o kryzysie. Mieni się kosztownemi jedwabiami, migotliwą taftą, wieje obłokiem muślinów i wzorzystej organdiny, otula w luksusowe „letnie futra".

Paryżanka nie może się tego lata obejść bez spacerowej peleryny z breitszwanców, albo cokolwiek skromniejszych agneaux rasés. Nosi ją w chłodniejsze poranki do kostjumów tailleur, czy sportowej sukienki, popołudniu zarzuca na komplety z jedwabiu imprimé, wreszcie późnym wieczorem owija nią obnażone w galowej szacie ramiona, jak w sortie.

Naturalnie, wieczorem milsza bywa peleryna z futra puszystego i jeszcze kosztowniejszego, jak srebrne lisy, norki sobole, czy śnieżyste gronostaje — ale to już luksus, nielicznym tylko wybrankom losu dostępny. Większość śmiertelniczek, nawet z tych zamożniejszych, musi się zadowolnić posiadaniem jednej tylko peleryny na sezon. Bo przecie pozatem potrzeba im jeszcze tylu, tylu innych rzeczy.

Pani, wyjeżdżającej nad morze niezbędna jest suknia plażowa, suknia od dwóch sezonów rywalizująca szczęśliwie z opatrującą się coraz bardziej pyjamą. Suknia taka może się składać z owijanej dookoła bioder spódniczki i peleryny, które, włożone na trykot kąpielowy, składają się na całkiem poprawny w efekcie, a dający się błyskawicznie zrzucić — komplet spacerowy. Innego typu suknia plażowa, to zwykła suknia, pozbawiona tylko rękawów i pleców, zawieszona na szelkach, jak suknia balowa. Tylko, że niezbędne wieczorem brylanty tu zastąpić może z powodzeniem kawałek krajki huculskiej, czy szlak poleskiej koszuli. Na samą suknię, zamiast aksamitu czy lamy, użyjemy lnianego płótna, piki, względnie surowego jedwabiu, najczęściej w białym albo naturalnym kolorze — bo suknia plażowa, skazana na częsty i długi kontakt ze słońcem, nie powinna obawiać się jego promieni.

Do sukien tegorocznych przeznacza tegoroczna moda kapelusze-olbrzymy, stebnowane, z płótna, piki czy tafty, w grochy i kraty. Kapelusze te mają zabawne, wysokie i wąskie stożkowete główki i robią nadspodziewanie „do twarzy".

Do sukien plażowych i wogóle przedpołudniowych sukien letnich nosi się tego lata sandały płócienne, reniferowe i giemzowe i nie nosi się pończoch. Paznokcie stóp muszą być pielęgnowane, jak dotąd paznokcie rąk — żniwo dla pedikurzystek.

Niektóre z paryskich domów mody lansują sandały wieczorowe ze skórek srebrnych i złocistych, spinane brylantowemi klamrami. Sandały takie harmonizują z antyczną prostotą powłóczystych draperyj balowych tualet, inspirowanych przez starożytność i wschód. Do krynolin nosi się jedwabne czółenka na wysokich, szczudełkowatych obcasach.

Na sukniach popołudniowych kwitną kwiaty, kwiaty — ornament tkaniny i kwiaty — ozdoba. Dawno kwiaty nie były tak popularnie modne, jak tego lata. Służą jako klamry przy paskach, stanowią spięcia organdinowych kołnierzyków, tworzą naszyjniki, żaboty i kołnierze, opasują girlandami obszerne popołudniowe kapelusze.

Nowym pomysłem jest przypinanie do sukni tych samych kwiatów, które są na niej wydrukowane. Więc — do sukni z czarnego crepe romain w duże białe rumianki przypina się pęk sztucznych rumianków, zrobionych z



Fot. z lewej strony: Oryginalny i efektowny kostjum kąpielowy. (Pozuje Katheleen Burke)

Fot. Paramount

Fot. z prawej strony: Piękna peleryna wieczorowa z gronostajów. (Pozuje Gail Patrick)



płótna lub piki. Do wieczorowej tualety z popielatego szifonu w różowe stokrotki — płaską wiązankę stokrotek i t. p.

Nowością są też tualety balowe, pozbawione ramiączek: stanik trzyma się na słowie honoru, które musi dać (nie bez tremy) krawcowa, wypuszczająca taką szykowną suknię ze swojej pracowni. Zresztą nowość jest ryzykowna nietylko przez to, że grozi obsunięciem, ale i dlatego, że ujawnia najmniej widoczne asymetrje ramion, czy wklęśnięcia pleców. Więc nie warto ryzykować.

Do nowości wdzięcznych i zabawnych należą tkaniny bliźniacze, czyli wykonane w jednym gatunku, deseniu i kolorach, ale w odwróconych proporcjach. Przykład najprostszy: białe groszki na tle granatowem i tkanina bliźniak — groszki granatowe na białem tle. Przykład bardziej skomplikowany: kwiatki czarne i białe na tle błękitnej tkaniny i do tego bliźniak czarny w identyczne kwiatki białe i błękitne.

Z tkanin bliźniaczych komponuje się prześliczne suknie popołudniowe, używając tkaniny ciemniejszej na samą suknię, a jaśniejszej — na raglanowe rękawy i szarfę. Jeżeli do sukni jest jeszcze trois quarts, robi się go z tkaniny ciemniejszej, a jaśniejszej używa się na podszewkę i wyłogi. Podobne zestawienia są niezawodne w efekcie.

Letnie słońce skłoniło kobiety do opuszczenia kapeluszy na czoło i wyboru większych rond. Paryska dyktatorka mody w zakresie kapeluszy, Caroline Rebout, robi nawet półkapelusze, składające się tylko z przedniej części ronda, coś, niby daszki. Ale daszki bardzo strojne, całe układane z kwietnych płatków, albo robione z połyskliwego aksamitu i strojne w paradyzy.

To oczywiście — wybryki mody. Klasycznym kapeluszem letnim pozostaje obszerna słomka z płaską główką, opasana wstążką, spiętą kokardą, albo pęczkiem kwiatów.

Opuszczone sprzodu i odwinięte styłu kapelusze, odsłaniają gęsto zwinięte loki nad karkiem. Loki — rezultat trwałej ondulacji. Teraz już nazywamy ją „trwałą": słowo „wieczna" brzmi naiwnie i po staroświecku. Kobieta współczesna nie wierzy ani w wieczną miłość, ani w wieczną ondulację; co do tej drugiej, to wie przynajmniej, że jest trwała „pół roku gwarantowane". bo co do tej pierwszej... Et, nie warto psuć sobie letnich wywczasów rozmyślaniem nad nietrwałością rzeczy doczesnych.

Well

Frédéric Boutet

Nowela

MIŁOŚĆ i PIENIĄDZE

Panią Henrykę obudziło trzaśnięcie drzwi w odległym przedpokoju. Leniwie opuściła łóżko, włożyła pyjamę i stanęła przy oknie, patrząc na mglisty, deszczowy poranek i zieleniejący park Monceau. Ziewnęła przeciągle i zadzwoniła na pokojówkę, która przyniosła jej śniadanie i ranną pocztę. Pani Henryka zapaliła papierosa i zaczęła czytać listy. Dwa zaproszenia do znajomych, rachunek dostawcy i list, pisany na maszynie. Już po przeczytaniu pierwszych słów młoda kobieta zadrżała.

„Nieszczęsna kobieto! Jak tego można było się spodziewać, pan Alfred Handry, który poślubił Panią dla jej pieniędzy, zdradza Panią systematycznie. Mentalność kretynki i pawia pycha nie pozwalały Pani domyślać się tej smutnej prawdy, o której zawiadamiam Panią przez solidarność kobiecą. Proszę dobrze otworzyć swoje małe oczki i patrzeć uważnie.

Oddana przyjaciółka"

Przez długą chwilę pani Henryka siedziała bez ruchu, osłupiała. Jej mąż ją zdradza? To przecież niemożliwe! Ale nagle, jak błyskawica, przeszyła ją myśl, że to może być jednak prawdą.

Po raz pierwszy w życiu ogarnęło ją straszne uczucie rozpaczy. Wiedziała dobrze, że nie jst piękną, wiedziała, że nie była zbyt przyjemną w pożyciu. Mężowi swemu, który był miłym, ale zupełnie biednym chłopcem, wniosła w posagu olbrzymi majątek, wierzyła jednak, że ją kocha, jak ona jego, całem sercem.

W tej chwili duszę jej przenikał głęboki ból i uczucie piekącej zazdrości. Trzymając głowę w dłoniach, łkała rozpaczliwie. Nie wątpiła już: tysiące drobnych, niedostrzeżonych do tej chwili, faktów, stawało jej przed oczyma. Alfred zdradzał ją zawsze, zdradzał z jej przyjaciółkami i z nieznajomemi kobietami — zresztą nie o jego partnerki chodziło jej teraz. Zdradzał ją — i to było najstraszniejsze. Uniosła zwolna głowę i przejrzała się w lustrze. Łzy czyniły ją brzydszą, ale w jej małych oczach zamigotał już pewien plan. „Muszę mieć dowód, realny dowód jego zdrady", mówiła do siebie, — „a potem..."

Co potem? Nie miała odwagi myśleć o tem, co uczyni... Wiedziała, że jest bardzo impulsywna, skłonna do gwałtownych czynów. Wiedziała, że życie jej jest już złamane, i że jej mąż zasłużył na najstraszniejszą karę, odpłacając jej zdradą za jej wielką miłość...

A jeśli to nieprawda? — Jeśli ten nikczemny anonim był kłamstwem? Nie... pani Herynka czuła, że to jest prawda...

* * *

Pan Alfred Handry uważał naogół, że życie jest piękne, wolałby coprawda, żeby jego żona była choć trochę ładniejsza, ale pocieszał się z innemi, które natura szczodrzej wyposażyła w urodę, i wszystko jakoś szło znośnie. To też był zdumiony i przerażony, kiedy pewnego wieczoru, przyszedłszy, jak zwykle, do domu na kolację, nie zastał swojej żony. Znalazł tylko list od niej, w którym pisała:

„Zdradzasz mnie. Zapłaciłam pewnej agencji, aby Cię śledziła. Twoja ostatnia nazywa się Lili, jest tancerką i mieszka przy ulicy Niel. Jej osoba jest mi obojętną, gdyż Ty tylko jesteś winien. Odchodzę, aby nie robić nic pod wpływem gniewu i bólu. Za dwa, trzy dni zacznę działać. Nie wiem jeszcze, co zrobię... Zobaczysz.

Henryka"

Zimny dreszcz przeszył pana Handry. Poczuł, jak mu włosy jeżą się na głowie. Wiedział, że Henryka zdolna jest do wszystkiego. „Co ona zrobi? Zabije mnie!... Co ja zobaczę? Wymierzony we mnie rewolwer.. Jaki ze mnie idjota, że nie byłem bardziej ostrożny".

Ucieczka... nie mógł myśleć o tem. Byłoby to zbyt upokarzające, a zresztą interesy nie pozwalały mu na to... Pełen trwogi, pocieszał się tylko myślą, że żona jego za bardzo go kocha, aby mu wyrządzić jakąś krzywdę, musiał więc czekać na dalszy bieg wypadków.

Ale nic się nie działo. Codzień pan Handry stwierdzał z radością, że jeszcze żyje, a kiedy pewnego dnia otrzymał wiadomość, że Henryka żąda rozwodu, zaczął swobodniej oddychać i szydzić ze swych obaw. Więc mimo rozpaczy, mimo mąk zazdrości, kochała go za bardzo, aby go zabić. Pogarda i litość dla tej nieszczęsnej kobiety ogarnęły panem Handry.

Pewien tego, że życiu jego nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo, zaczął robić starania, aby zachować dla siebie lwią część fortuny, wniesionej przez żonę w posagu. Pod pozorem bowiem układnego i wytwornego pana krył w sobie chciwego aferzystę. Cały posag pani Henryki utonął w jego spekulacjach, bo, wychodząc za niego zamąż, zakochana i niedoświadczona dziewczyna nie zabezpieczyła absolutnie swej fortuny.

Pan Alfred Handry, przy pomocy zdolnego adwokata, zaczął przeprowadzać szereg formalności w ten sposób, że w niedługim czasie wszystkie pieniądze pani Henryki miały formalnie stać się jego własnością.

Stary przyjaciel, adwokat, z rozpaczą oznajmił o tem pani Henryce.

Co się działo w tej chwili w duszy młodej kobiety, nie dała tego po sobie poznać.

— Ach, tak! To on tak zamierza postąpić... Zobaczymy...

W dwa dni później na korytarzu gmachu sądowego pan Handry ujrzał swoją żonę i, zanim miał czas powiedzieć słówko, zanim zdołał pomyśleć o tem, co się stać może, rozległy się dwa następujące po sobie strzały. Broczące krwią, padł na podłogę.

Cudem ocalał. W trzy miesiące później był już prawie zdrów. W ciągu tego czasu zastanowił się nad swoim losem. Nie chciał stracić pieniędzy Henryki, nie chciał też procesu, w którymby adwokat jego żony, znakomity obrońca podobnych spraw, kompromitując go, skierował ostrze swego krasomówstwa przeciwko niemu, a nadewszystko nie chciał po raz drugi spotkać się z rewolwerem Henryki, któryby już nie chybił teraz celu — tego był pewien.

Pozostała jedna tylko droga: pogodzenie się z żoną. Ze strachem myślał o tem, że Henryka nie zgodzi się na to. Ale ona kochała go wciąż i przyjęła jego propozycję.

Pojednanie było wspaniałe. Oboje przebaczyli sobie wzajemnie krzywdy. Ona — zdradę, on — kulę rewolwerowe... Tak... przebaczył jej rany, zadane rewolwerem, ale nie mógł pokonać w sobie gorzkich refleksyj, myśląc o tem, że Henryka nie zabiła go, tracąc jego miłość, a chciała zabić, gdy groziła jej utrata pieniędzy.

Przełożył M. D.



Foto 176/A: Elegancka suknia z peleryną z białego jedwabiu, przybrana fiołkami. Model Annemarie Heise Fot. Winterfeld







Foto 176/B: Sportowa suknia deseniowa. Pasek i patki z czerwonej skóry. Model Fauvety Fot. Marant, Paryż

W środku: Foto 176/C· Elegancka suknia popołudniowa z wełny. Karczek. Szeroki pasek z miękkiego zamszu Model Sauer Fot. Binder

Na prawo: Foto 176/D: Letni kostjum z płótna. Szeroki pasek, rękawiczki i kokarda niebieskie. Model Jodelle Fot. Georges Saad, Paryż



14451 Skromna sukienka popołudniowa z marocain'u na okres przejściowy. Duże guziki. Żabot i pasek.

14452 Suknia popołudniowa z deseniowego kreponu. Wstawienia marszczone.

14453 Suknia popołudniowa z crêpe-de-Chine'u. Żabot z klipsem. Bufiaste rękawy.

14454 Suknia popołudniowa z deseniowego materjału, przybrana białym kołnierzykiem i dużym żabotem.

W środku: Foto 176/E: Letnia suknia z białej koronki. Pasek z ciemnego aksamitu. Model Jodelle
Fot. Georges Saad, Paryż





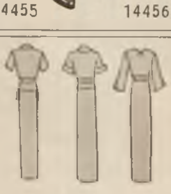


Na prawo: Foto 176/F: Suknia i żakiecik z deseniowej tafty, przybrana białą piką. Model Madeleine Schmidt
Fot. Harlip

Na lewo: Foto 176/G: Letnia suknia popołudniowa z crêpe-de-Chine'u deseniowego. Model Madeleine Schmidt
Fot. Becker & Maass



14455 14456



O CZEM PANI WIEDZIEĆ POWINNA

W krainie mody przekroczyło już lato swój punkt kulminacyjny, jest zatem wskazane zainteresować się bliżej garderobą jesienną. Zasadniczym strojem w początkowym okresie jesiennym jest kostjum, występujący pod wieloma postaciami. Mamy więc skromne sportowe kostjumy — na przedpołudnie i eleganckie — na popołudnie. / Ostatnie modele kostjumów posiadają często krój wybitnie angielski. Spódnice są tym razem nieco krótsze; posiadają fałdy i przecięcia, umożliwiające całkowitą swobodę ruchów. Paski i kieszenie podnoszą ich wygląd. Bogatą różnorodność kroju wykazują żakiety kostjumów. Widzimy więc: bądź krótkie, typowo męskie fasony, bądź luźne i szerokie. Rękawy są obecnie bardziej skomplikowane. Obok szerokich rękawów, o kroju raglanowym i kimonowym spotykamy również skromne, wszywane rękawy / Komplety, przez wzgląd na swoje praktyczne zastosowanie cieszą się nadal niesłabnącem powodzeniem. Szyjemy je z trzech lub nawet czterech części. Składają się na nie: pelerynki, kamizelki, palta i płaszcze. Dobór kolorów jest dowolny: jednokolorowe i wzorzyste materjały, a nawet trzy kolory składają się niejednokrotnie na jeden model / Moda, faworyzująca komplety wymaga specjalnego zainteresowania się bluzkami. Spotykamy bluzki sportowe, dżemprowe z kołnierzami z białej piki i kolorowej duvetin'y; bluzki wizytowe z koronki, tafty, surah, aksamitu i lamy. Motywy kwiatów i motyli, robót ręcznych, bogate zakładeczki; marszczenia i fantazyjne rękawy stwarzają niecodzienny rodzaj bluzek i sukienek popołudniowych / Suknie popołudniowe wypadły w tym sezonie szczególnie pięknie i mogą liczyć na pełne powodzenie. Przybrania szyji, jak koronkowe riuszki, kwiaty, tiulowe kokardy i wiązane szaliki stwarzają bardzo miłe i piękne efekty. Kobiecego uroku dodają również sukniom bufiaste rękawy, szerokie szarfy, oraz różnorodne modne drobnostki, które wywierają przemożny wpływ na piękny wygląd sukni wizytowej.



14457

14455 Skromna sukola na przedpołudnie z wełny w paski. [illegible] Pasek i [illegible] z ciemnej skóry.

14456 Suknia z krepy. Apaszka z jedwabiu w kratkę.

14457 Skromna angielska sukienka z wełny. Karczek i biały płócienny kołnierzyk.



14458 Płaszcz jesienny z niebieskiego bouclé. Duży kołnierz.

14459 Jesienny angielski kostjum z bronzowego kamgarnu. Domierzony żakiet. Gładka spódnica.

14460 Sportowy płaszcz na okres przejściowy z angielskiej wełny — dwurzędny.

14461 Jesienny płaszcz z djagonalu Pasek z tego samego materjału.



14466 Suknia popołudniowa na okres przejściowy z ciemnego marocain; przybrana plisowanemi riuszkami.
14467 Pomładzająca suknia popołudniowa z crêpe-de-Chine'u, przybrana crêpe-de-Chine'm w grochy.
14468 Suknia popołudniowa z flamisolu. Plastron z białego flamisolu.
14469 Suknia popołudniowa cloqué. Duży żabot, przy szyji zakończony kwiatami z piki.



14462 Praktyczny płaszcz z jasnego płótna albo lekkiej wełny. Kieszenie i pelerynka, przybrane kolorowem stebnowaniem.

14463 Deszczowy płaszcz z impregnowanego jedwabiu. Duży kołnierz. Drewniane guziki.

14464 Angielski kostjum z alpaki. Żakiet bez kołnierza. Pasek skórzany. Guziki drewniane.

14465 Kostjum z lekkiej wełny. Żakiet bez kołnierza, jednorzędnie zapinany na drewniane guziki.





14470 i 14471 Komplet popołudniowy. Raglanowy płaszcz i spódnica z ciemnego wełnianego romain. Staniczek z jasno-matowej krepy w pstry deseń. Szerokie plisowane riuszki przy kołnierzu i mankietach.

14472 Suknia popołudniowa z deseniowego crêpe-de-Chine'u. Spódnicę poszerza klosz. Przy wycięciu duża kokarda.

14473 i 14474 Elegancki komplet. Deseniowa suknia. Peleryna z gładkiego materjału. Suknia przybrana białym kołnierzem i szerokim zamszowym paskiem.



14475 Skromna suknia z jedwabnego płótna, przybrana guzikami.
14476 Sportowa sukienka z materjału w paski. Pasek i guziki z ciemnej skóry.
14477 Sportowa sukienka z wełnianej żorżety. Sprzodu duże guziki. Szeroki lakierowany i biały pikowy kołnierzyk.
14478 Tenisowa sukienka z eponge'u w pasy, różnorodnie ustawionemi.

14479 Suknia na przedpołudnie z bronzowej wełny. Okrągły kołnierzyk stebnowany.
14480 Suknia z wełnianej krepy, przybrana skórzanym paskiem i drewnianemi guzikami
14481 Suknia na przedpołudnie z kamgarnu. Żabot i plisy z białego crêpe-de-Chine'u.
14482 Suknia sportowa z angory. Białe żorżetowe klapy, roszyte w zakładeczki.





14483 14484 14485 14486

14483 Suknia popołudniowa z lekkiej wełnianej żorżety. Klapy stebnowane białym kordonkiem. Biała kamizelka.

14484 Elegancka suknia popołudniowa z deseniowego crêpe-de-Chine'u. Plisowane riuszki.

14485 Suknia popołudniowa z deseniowego crêpe-de-Chine'u. Wstawienie i kwiaty z białej piki.

14486 Suknia popołudniowa z deseniowego flamisolu. Marszczenie przy wycięciu i rękawach.



14414 Suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Kołnierz i krawat z białej gazy. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14415 Kombinowana suknia popołudniowa. Spód bronzowy. Długi casaque z tafty pepita. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14416 Suknia popołudniowa z faille. Plisowane motywy przy zapięciu. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14417 Suknia popołudniowa z czerwonego marocain. Kołnierz i klapy z białej koronki. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

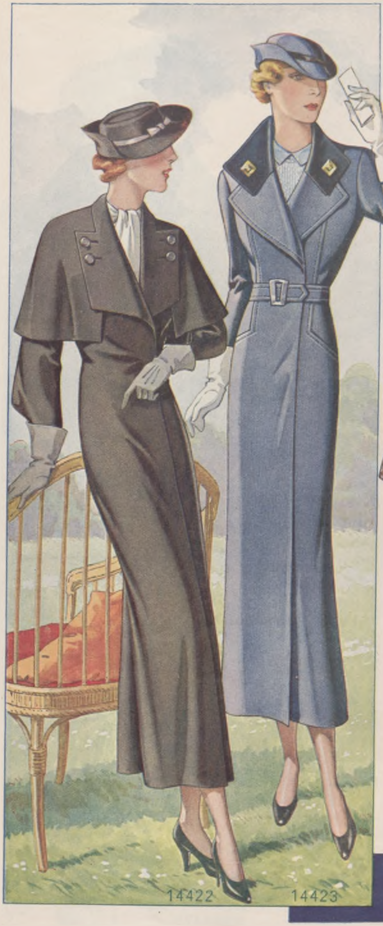


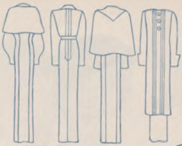
14418 Skromna suknia wizytowa z deseniowego cloqué na okres przejściowy. Raglanowe rękawy. Kwiaty przy wycięciu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14419 Mała suknia popołudniowa z jedwabnego rypsu. Sprzodu zakładeczki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14420 Suknia popołudniowa, przybrana żabotem. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14421 Suknia popołudniowa z czarnego marocain. Długie raglanowe rękawy. Biały plisowany żabot. (Rozm. kroju 42 i 46.)









14422 Praktyczny płaszcz z pelerynką z boucle. Klapy i kołnierz przybrane guzikami. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14423 Sportowy płaszcz z niebieskiej wełny. Aksamitny kołnierz i klapy w ciemniejszym odcieniu. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14424 Sportowy płaszcz z peleryną z materjału w drobną kratkę. Pasek i szeroki kołnierz z gładkiego sukna. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14425 Trzyćwierciowy żakiet z zielonej wełny. Rękawy i kieszenie stebnowane. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14426 14427 14428 14429

14426 Sukienka z granatowej wełny, przybrana białą piką i dużemi guzikami. (Rozm. kroju 44 i 48.)

14427 i 14429 Komplet jesienny. Sukienka dżemprowa. Peleryna z wełny. Suknia przybrana skórzanym paskiem i takież guziki na pelerynce. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14428 Jesienna sukienka z czerwonej wełnianej krepy, przybrana guzikami i białym pikowym kołnierzem. (Rozm. kroju 44, 46 i 48.)

14430 i 14432 Praktyczny komplet jesienny. Palto 7/8 długości z homespun'u. Suknia z jasnego jersey, przybrana lakierowanym paskiem i biała pikową kokardą. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14430 14431 14432 14433 14433A

14431 Skromna suknia z wełnianej angory. Kołnierzyk pikowy. Pasek skórzany. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14433 i 14433 A Suknia i komplet z deseniowej wełny. Raglanowy żakiet trzyćwierciowy, przybrany drewnianemi guzikami. Suknia, przybrana skórzanym paskiem. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14434 i 14435 Komplet na okres przejściowy z homespun'u. Żakiecik przybrany stebnowaniem i kieszeniami. Pelerynka. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14436 i 14437 Komplet jesienny z dwóch materjałów. Szaro-niebieski żakiecik z pelerynką. Rękawy u sukni z materjału w kratkę. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14438 i 14439 Suknia i komplet kostjumowy na okres przejściowy. Szeroki krótki żakiet i gładka suknia, przybrane stebnowaniem. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14440 i 14440 A Suknia wieczorowa z satin z pelerynką z tego materjału. Kokarda przy wycięciu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14441 Suknia wieczorowa z jedwabnego marocain. Pasek z paillet'ów. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14442 Mała suknia wieczorowa z czarnego satin. Okrągłe guziki ze strassów. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14443 Suknia wieczorowa z niebieskiej tafty. Duży kołnierz pelerynkowy. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14444 Suknia na okres przejściowy z deseniowej wełny. Plastron, klapy i kołnierz z białej piki. (Rozm. kroju 46 i 50.)





14445 Skromna suknia na okres przejściowy z czarnej wełnianej krepy. Owalna kamizelka. Kołnierz z białej tafty. (Rozm. kroju 46 i 50.)

14446 Skromna sukienka z wełnianej krepy dla tęższych pań. Wąski kołnierzyk z białej krepy. (Rozm. kroju 46 i 50.)

14447 Ciemno-bronzowa suknia z wełnianej żorżety dla tęższych pań. Kołnierzyk z białej piki. (Rozm. kroju 44 i 48.)



14487 Wysmuklający angielski płaszcz na okres przejściowy dla tęższych pań.

14488 Płaszcz z granatowego boucle dla tęższych pań. Eleganckie rękawy.

14489 Jesienny płaszcz z przerabianego materjału dla tęższych pań.

14490 Palto na okres przejściowy z djagonalu dla tęższych pań. Mały kołnierzyk z zamszu i drewniane guziki.



14491 Suknia popołudniowa z ciemnej jedwabnej krepy dla tęższych pań. Żabot i przybranie rękawów z białej jedwabnej krepy.

14492 Suknia popołudniowa z flamisolu dla tęższych pań.

14493 Skromna suknia popołudniowa z czarnej krepy dla tęższych pań. Plisowany żabot z białej żorżety.

14494 Suknia popołudniowa z czarnej jedwabnej krepy dla tęższych pań. Bufiaste rękawy. Kołnierz i kokarda z koronki.



14495—14498 Modne kołnierzyki z białej piki, koronki, żorżety i flamisolu.

14499 Spódnica z ciemnej wełny. Przód i kieszenie plisowane.

14500 Sportowa spódnica z jasnego tweedu na karczku.

14501 Skromna angielska bluzka z jasnego jedwabnego płótna, przybrana zakładeczkami.

14502 Bluzka z jasnego crêpe-de-Chine'u. Karczek i rękawy, przybrane haftem.

14503 Bluzka z białego jedwabnego marocain, przybrana zakładeczkami.

14504 Bluzka z jasnego flamisolu. Żabot i przybranie rękawów plisowane.

14505 Długa bluzka z popeliny. Kamizeleczka przybrana zakładeczkami i guziczkami. Plisowane riuszki przy kołnierzu i rękawach.

14506—14508 Modne rękawy do bluzek z marocain'u, crêpe-de-Chine'u i jedwabnego płótna.

14509 Spódnica z lekkiej wełny. Kieszenie i pasek rozszyte w zakładki.



14510 Płaszczyk z ciemnego materjału dla małych chłopców.
14511 Praktyczny płaszczyk z bouclé. Fason raglanowy.
14512 Paletko z djagonalu z patką.
14513 Palto z wełny. Kołnierz i kieszenie przybrane stebnowaniem.
14514 Praktyczne palto z deseniowej wełny z patką.
14515 Paletko z pelerynką z ciemno-niebieskiej wełny z paskiem.
14516 Palto dla małych chłopców. Pasek.
14517 Jesienne palto z ciemnej wełny. Nakładane kieszenie.
14518 Paletko z pelerynką. Skórzany pasek.



14519 Mundurek szkolny. Spódniczka na szelkach z ciemnej wełny. Deseniowa bluzeczka.

14520 Spodenki z ciemnej wełny. Jasna bluzeczka, przybrana perłowemi guziczkami.

14521 Sukienka jesienna z bronzowego materjału połączona z materjałem deseniowym.

14522 Mundurek szkolny z angielskiej wełny dla chłopców. Krótkie spodenki. Palto z paskiem.

14523 Mundurek szkolny z ciemnej wełny, przybrany kolorowemi guzikami i białym pikowym kołnierzykiem.

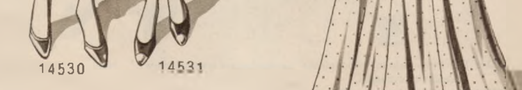
14524 Wełniana sukieneczka. Guziki i kołnierz z ciemnej skóry. Biały pikowy kołnierz.

14525 Luźna sukieneczka z lekkiej wełny, przybrana białym kołnierzykiem z zakładeczkami.

14526 Skromna suknia z czerwonej wełny, przybrana białym kołnierzykiem z mankietami.

14527 Wełniana sukienka. Spódniczka w fałdy. Dżemperek przybrany paskiem. Plastron i kołnierzyk z białego płótna.







14528 Suknia na przedpołudnie dla młodych panien.

14529 Sportowa sukienka z ciemnej kasby. Kieszenie i pasek stebnowane.

14530 Suknia popołudniowa z deseniowego crêpe-de-Chine'u. Kołnierz i plastron z białego crêpe-de-Chine'u.

14531 Suknia popołudniowa z wełnianej żorżety dla młodych panien. Plastron i mankiety z szkockiej tafty.

14532 Suknia popołudniowa z jasnego flamisolu. Raglanowe rękawki.

14533 Sukienka dancingowa z batystu w grochy. Szeroka spódnica. Skrzyżowana fiszutka.



14534 Suknia wizytowa z czarnej żorżety dla starszych pań. Żabot z białej żorżety.

14535 Suknia wizytowa z czarnej pabrilla dla starszych pań.

14536 Suknia wizytowa z czarnego flamisolu dla starszych pań. Plastron i kołnierz z tiulu.

14537 Czarny płaszcz na okres przejściowy z djagonalu dla starszych pań.



14538 Szlafrok z wełny przybrany dużemi guzikami i stebnowaniem.
14539 Skromny szlafrok z jasnej wełny. Kołnierz i mankiety z ciemniejszego materjału.

14540 Szlafrok z djagonalu, przybrany jedwabiem.
14541 Piżama z wełny w paski. Kołnierz, pasek i kieszenie z białej piki.

OBRUS Z MOTYWAMI KORONKI FILETOWEJ

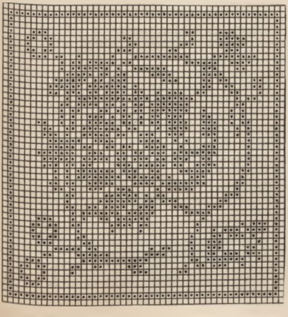


Rys. A. Piękny obrus ozdobny z białego tusoru z motywami filetowymi. Wielkość 75 cm. w kwadracie.

Do wykonania obrusa rys. A. potrzeba białego tusoru o wym. 65×90 cm. cztery po 54 oczek w kwadracie siatki filetowe, z których 4 oczka wynoszą 1 cm., białe nici lniane Nr. 100 do wykonania haftu filetowego i białą bawełnę połyskującą Nr. 30 do wykonania roboty mereżkowej i do wykonania ściegu sznureczkowego. Do wykonania haftu filetowego napina się motywy filetowe w ramkę i whaftowuje się je ściegiem cerowanym. W tym celu przeciąga się odpowiednie dziurki nitką lnianą w kierunku prostopadłym i równoległym. Zobacz próbę rys. 2. Na wyciętym kwadratowym kawałku tusoru o boku 65 cm., w samym środku wyznacza się pole o kwadracie 12,5×12,5, który później wypełnia się robotą mereżkową. Następnie przymocowuje się malemi ściegami na każdej stronie kwadratu jeden motyw file i przyhaftowuje się je ściegiem sznurkowym

(Koniec na stronie [illegible])

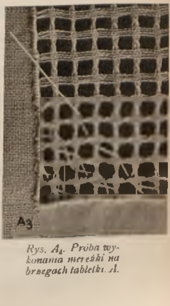
Rys. A₁. Wzór dla motywów haftu filetowego dla tabletki. Rys. A. ☐ = siatka filetowa, ⊡ = ścieg cerowany.





Rys. A₂. Ta próba wyjaśnia wykonanie ściegu cerowanego przy pomocy którego motywy whaftowuje się do tabletki

Rys. A₃. Próba wykonania mereżki w środku tabletki A.



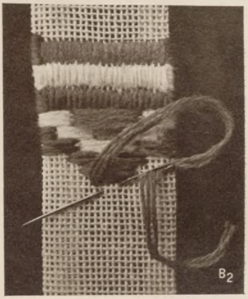


Rys. A₄. Próba wykonania mereżki na brzegach tabletki. A.

SZYDEŁKOWANY PASEK DO LETNICH SUKIENEK



Do wykonania paska potrzeba materjał kongresowy o dług. 92 cm. szer. 5 cm. z którym 8 nitek tkaniny równa się 1 cm., 20 gr. białej, 20 gr. czerwonej, wełny, 1 igła do haftu i 1 metalowe zapięcie. Wełnę do haftu używa się potrójną. Najpierw zakłada się z obu stron długości po jednym cm. tak, że pozostaje pas na 3 cm. szeroki. Następnie wykonuje się wzór wedle rys. B_1, ściegiem płaskim częściowo w kierunku prostopadłym częściowo równoległym. Każda skrzyneczka podanego wzoru odpowiada 1 nitce tkaniny, którą należy kolorem odpowiadającym wzorowi zahaftować. Przy tych częściach wzoru, który należy zahaftować ściegiem płaskim prostopadłym, należy uprzednio zewnętrzny brzeg pasa przed wykonaniem ściegu płaskiego zahaftować ściegiem przerzucanym. Przy motywach o ściegu równoległym, dotykają ściegi brzeg pasa. Zobacz również rys. ściegu B_2. Jeden koniec paska zakańcza się w szpic. Brzegi ostrego końca paska zakańcza się białą i czerwoną wełną ściegiem łańcuszkowym. Drugi koniec zakańcza się równo. Po równej stronie przyszywa się jedną część klamry, po drugiej zaś stronie drugą.



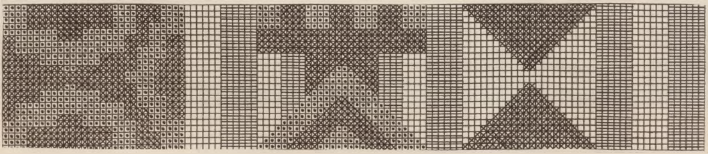
Rys. B. Pasek dwukolorowy w łatwym ściegu płaskim do letnich sukienek. Szerokość paska ok. 5 cm.

*

*

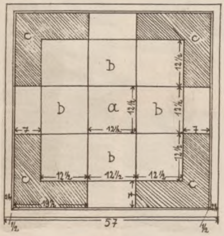
Rys. B_2. Ta próba wskazuje sposób wykonania wzoru płaskiego haftowanego dla paska B.

Rys. B_1. Wzór dla paska rys. B.
Wyjaśnienie rysunku: □ = białą wełną prostopadłym ściegiem. ⊡ = białą wełną równoległym ściegiem. ⊟ = czerwoną wełną równoległym ściegiem. ⊠ = czerwoną wełną prostopadłym ściegiem. Ten rysunek podaje wzór, który należy ciągle powtarzać.



OBRUS Z MOTYWAMI KORONKI FILETOWEJ

(Koniec)



po bokach. Po skończonem whaftowywaniu, wycina się pozostałą siątkę filetową zaraz obok ściegu sznurkowego. Dla wykonania mereżki, wyciąga się w obrębie pozostawionego kwadratu naprzemian 5 nitek tkaniny 4 zaś nitki pozostawia się. Następnie pozostałe 4 nitki pomiędzy skrzyżowaniami obejmuje się ściegiem i lekko ściąga. Zobacz próbę ściegu rys. 3. Następnie przeciąga się każdy 2 szereg dziurkowany w kierunku ukośnym w rząd, tam i z powrotem z 2 krzyżującymi się nitkami. Zobacz znowu rys. 3. Następnie wyciąga się znowu poza obrębem motywów filetowych na wszystkich 4 brzegach w szerok. 5 mm. nitki dla wykonania mereżki na zakończenie brzegu. Następnie pozostałe grupy nitek (każda grupa składa się z 8 nitek), obhaftowuje się ściegiem cerowanym. Wykonanie tego ściegu jest widoczne z rys. A_4. Rogi obhaftowuje się ściegiem sznurowym, przyczem równocześnie należy whaftować 1 pająka. Poza mereżką znajdujący się materjał zagina się na $2^1/_4$ cm. na brzegu. Z pozostałego tusoru 4 motywy na rys. oznaczone literą „c" z dodaniem 1 cm. na brzeg wykrojone, przymocowuje się na odpowiednich miejscach tabletki i przyhaftowuje się ściegiem sznurkowym. Gdy robota jest skończona wycina się pozostały tusor po lewej stronie jakoteż po prawej po wykończeniu motywów.

Rys. A_6. Schemat tabletki A. a = kwadrat do wypełnienia mereżką. b = miejsce dla motywów filetowych. c = te miejsca tabletki są z podwójnego tusoru. Liczby podają wymiary poszczególnych części w cm.



14545 Fartuszek dla małych dziewczynek.

14542 Płaszcz do pracy z surowego jedwabiu, sprzodu zapinany.
14543 Praktyczny fartuch z jedwabiu z kieszeniami.
14544 Fartuszek dla dzieci z deseniowego kretonu.

14546 Fartuszek dla chłopców na szelkach. Sprzodu duża kieszeń.
14547 Fartuch gospodarski z deseniowego woalu na szelkach.
14548 Fartuszek z batystu, przybrany wstawkami i haftem.

Gawędy kosmetyczne „MADELEINE'Y"

W dzisiejszej pogadance chciałabym choć pobieżnie podzielić się z czytelniczkami garstką spostrzeżeń, na które zwróciłam uwagę podczas mojej ostatniej bytności w bieżącym sezonie w Paryżu.

Na wstępie muszę zaznaczyć, że tegoroczną wiosnę paryską przesłoniła dość gęsta mgła melancholji. Wszechwładny kryzys, dotkliwiej niż w innych ośrodkach, daje się we znaki Paryżowi, nietylko tamując, ale wręcz odcinając jedno z głównych źródeł jego dobrobytu — dopływ obcokrajowców. Dawny gwar i tłok, znany tak dobrze w ogniskach luksusowego przemysłu, pozostał tylko dalekiem wspomnieniem. Hotele przeważnie puste — nie pomogła redukcja cen — a wszędzie tablice „à louer", jak gdyby cały Paryż był do wynajęcia. Taki stan rzeczy odbija się również w dużej mierze na losach wszelkich tamtejszych „salons de beauté", nastawionych niemal wyłącznie na obcą, wszechświatową klijentelę. Niejeden z nich zniknął z powierzchni paryskiego życia, inne, jak gdyby spoważniały wśród tych przeciwności, przechyliły się ku metodom racjonalnej kosmetyki, zamiast powierzchownego prześlizgiwania się po niej, co poprzednio było dominującą cechą słynnych instytutów kosmetycznych. Tak więc, coraz szersze prawo obywatelstwa zyskuje prąd elektryczny, wykorzystywany przy zabiegach kosmetycznych; jeden z tych elementarnych czynników, stosowany u nas już od lat wielu w każdym poważniejszym zakładzie kosmetycznym. To samo daje się również zauważyć w dziedzinie produkcji specyfików kosmetycznych, zestawianych obecnie z głębszą myślą, celem zapewnienia im w zakresie pielęgnowania urody istotnych walorów leczniczych. Natomiast z pewnym ironicznym uśmiechem — jako pseudo naukowe — bywają traktowane zbyt fantastyczne nieraz próby zdobienia ich firmą tak głośnych dziś hormonów i witamin, których rola w specyfikach kosmetycznych daleką jest od jakiegoś poważniejszego ustalenia w drodze naukowej.

Ulica paryska rzuca się w oczy bezmierną ilością „malowanych" kobiet, a raczej hrakiem niemalowanych. Uderza w tym zakresie duża skłonność do ekstrawagancji, dzięki której osiągane efekty nie idą w kierunku uzupełnienia i korygowania darów natury, lecz raczej przeciwstawienia im akcentów obcych barw. Ujawnia się to zarówno w jaskrawo sprzecznem z kolorem naturalnym barwieniem ust, jak i w niesłychanie obfitej gamie kolorów: złotych, zielonych, lila etc., zdobiących powieki sztucznym efektem, lub coraz hardziej odchylającym się od granic natury maquillage'u.

Charakterystyczną cechą dzisiejszej kosmetycznej palety jest zamiłowanie do odcieni i połysków metalicznych. Obserwujemy to zwłaszcza w barwieniu paznokci: złocistych, srebrzystych i perłowych, lub utrzymanych w fantastycznych kolorach, częstokroć sharmonizowanych z kolorem sukni. Najmodniejszym kolorem włosów jest obecnie w Paryżu rudo-kasztanowaty, t. zw. roux royal, obok którego spotykamy cały wachlarz rozmaitych odcieni, grających niejednokrotnie refleksami szmaragdu, korala, lub ciemnym granatem skrzydeł kruka. Efekt jest dziwaczny, lecz jest czem oko bawić.

A Francuzi, zwłaszcza zainteresowani w produkcji, pocieszają się, że i to, jako jedna z wielu sztucznych potrzeb, jest lekiem na trwający wciąż kryzys. To ożywia handel „ça anime le commerce voyez-vous".

Magdalena Poznańska


W.S.



Fot. Paramount

Najznakomitsza para tancerzy: Carl Brisson i Rosita w nowej odmianie walca „the viennese". Z filmu „Sobowtór Królewski"

ROMANS DWÓCH GWIAZD

Carl Brisson nie lubi mówić o Grecie Garbo.

Wysoki, zgrabny i przystojny Duńczyk, który jest dziś niemal legendarną postacią w świecie teatralnym Ameryki i Europy. Wszędzie występował, wszędzie cieszył się powodzeniem. Obecnie przebywa w Hollywood, gdzie zdążył nakręcić już dwa filmy: „Od wieczora do północy" i „Między nami nic nie było".

Gdy przybył do stolicy filmu, napróżno dziennikarze starali się dowiedzieć szczegółów jego przyjaźni z... Gretą Garbo.

Brisson, znany z uprzejmości, na pytania te odpowiadał wymijająco.

Ale dziennikarze amerykańscy dowiedzieli się szczegółów od samej... Grety. Wpadli na niebywały pomysł: przejrzeli wywiady z Garbo z przed sześciu i siedmiu laty, gdy boska Garbo była bardziej dostępna — i wreszcie odnaleźli wywiad, gdzie opisuje swe spotkanie z Brissonem.

Oto jak przedstawia się ta romantyczna historja:

Greta miała wówczas czternaście lat. Pracowała w dość obskurnym zakładzie fryzjerskim. Była wtedy wysoką, zdrową dziewczyną, o świeżej, czystej cerze i jasnem spojrzeniu. Ilekroć Brisson szedł do teatru spotykał ją na ulicy, lub na progu sklepu.

Wreszcie któregoś wieczoru podała mu bukiecik fjołków. Oboje byli zmieszani i zakłopotani. Dziewczyna przyznała się, że przychodzi do teatru tak, jak na to pozwalają jej skromne możliwości, by oglądać go na scenie.

Brisson, którego rozbawiła jej szczerość i naiwność, ofiarował jej wolny bilet wstępu do teatru.

Brisson poznał Gretę z jej późniejszym mistrzem Mauricem Stillerem. Nakręcał dla niego jakiś film i zapoznał swą wielbicielkę ze słynnym reżyserem. Stiller nakręcał wówczas jakąś krótkometrażówkę i jedną z drugorzędnych ról otrzymała Greta.

Greta nazywała się wtedy Greta Gustaffson.



Fot. Paramount

Claudette Colbert, bohaterka filmu „Private worlds"

Brisson opuścił Stockholm w 1920 roku, wyjeżdżając do Londynu. W rok później otrzymał list od Stillera z propozycją objęcia roli głównej w filmie Gösta Berling. Greta Gustaffson miała być jego partnerką. Brisson nie mógł przyjąć engagement, gdyż związany był kontraktem z teatrami angielskiemi.

W 1922 roku Stiller wyjechał z Gretą do Hollywood, i wtedy Brisson stracił wszelki ślad swej protegowanej.

W sześć lat później, na premjerze jednego ze swych angielskich filmów, Brisson miał ukazać się na scenie.

— Na widowni obecna jest Greta Garbo, słynna gwiazda szwedzka — oświadczono mu — był pan tyle lat w Szwecji, napewno zna ją pan osobiście?

— Skądże? — odparł Brisson — widziałem tylko parokrotnie jej zdjęcia w jakimś amerykańskim magazynie.

Po przedstawieniu w foyer spotkał Brisson swą dawną przyjaciółkę — Gretę Gustaffson. Przywitali się serdecznie.

— A więc pan zna miss Garbo? — zapytał ktoś z jego przyjaciół.

— Garbo? — zdziwił się Brisson. — Więc to była Garbo? Poprostu witałem się z dawną przyjaciółką Gretą Gustaffson.

Dziwna rzecz, Garbo i Brisson mieli razem przyjechać do Hollywood, ale, Brisson wolał występy na scenie, niż laury filmowe, dlatego też nie przyjął engagement do Hollywood.

Odpowiedzi kosmetyczne



— Spowodu kryzysu byłem zmuszony użyć moich dwóch braci jako konia!...

P. H. Z. z Łomży. Skarży się Pani na nadmierną suchość skóry, która „aż boli, piecze, po każdem umyciu". Jak Pani słusznie zaznaczyła, skóra sama broni się przeciw nadmiernemu używaniu wody i mydła. W pierwszym rzędzie należy usunąć mydło, bo w tym stanie nawet najłagodniejsze może drażnić. Wieczorem zmywać twarz otrąbkami na suchą skórę i letnią przegotowaną wodą. Opłókiwać wodą o temperaturze pokojowej, ale uprzednio przegotowaną. Następnie posmarować dobrym kremem odżywczym. Krem na noc zostawić. Rano zmyć twarz mleczkiem lanolinowem, osuszyć i przypudrować. Gdyby przy tym systemie mycia twarz jeszcze się łuszczyła, proszę wieczorem nie zmywać wodą, lecz wyżej wspomnianem mleczkiem lanolinowem. Po tygodniu takiej kuracji nastąpi widoczna zmiana na lepsze, a po kilku tygodniach skóra dojdzie do normy.

P. Izie X. z Warszawy. Brwi i rzęsy można ubarwić na stałe, to znaczy na 4—6 tygodni. Zabieg ten, zrobiony w dobrym zakładzie kosmetycznym, jest absolutnie nieszkodliwy, a w ciągu mojej długoletniej praktyki stwierdziłam na licznej klijenteli, że u pań z bardzo słabem uwłosieniem, stan ten ulegał widocznej zmianie na lepsze. Farbą, o której Pani wspomina, barwić brwi nie radzę; włosy mogą wypaść, a twarz nawet spuchnąć. Taniość w tym wypadku nietylko może narazić Panią na duże koszta, połączone z leczeniem, ale zaszkodzić na zdrowiu. Dlatego też zwracam Pani uwagę, że tylko do poważnego zakładu zwracać się należy.

P. Annie W. z Krakowa. Wągrów samej wyciskać nie należy; pogarsza Pani tylko stan istniejący. Zabieg oczyszczania twarzy należy zrobić w zakładzie kosmetycznym, gdzie Pani udzielą jednocześnie wskazówek, jak w dalszym



— Jerzy, obudź się, zdaje mi się, że w pokoju jest myszka.

— Dobrze! a teraz wyobraź sobie, że w pokoju jest kot, i śpij!...

ciągu pielęgnację cery Pani przeprowadzić należy. Włosów z brody proszę nie wyrywać, będą bowiem wyrastały coraz gęściejsze; usunąć je elektrolizą. Jest to jedyny niezawodny sposób. Zabieg, zrobiony wprawną ręką jest prawie bezbolesny. Włosy proszę myć co tydzień mydłem dziegciowem w odwarze rozmarynu (garść rozmarynu na trzy litry wody); spłókać w czystej ciepłej wodzie z dodaniem soku z dwóch cytryn.

Magdalena Poznańska

Prosimy o kierowanie korespondencji bezpośrednio pod adresem: *D-rowa Magdalena Poznańska, Warszawa, Mokotowska 52, Instytut Racjonalnej Kosmetyki „Madeleine".*



SZCZURY

— Proszę się nie obawiać, one nie są dzikie. Za kilka dni będą jadły z ręki!...



WIECZNIE KOBIECE

— Zerwij mi liść z wierzchołka, tych nie chcę!...

Wydawca: „SOGRA" Sp. z o. o.

Redaktor: ADOLF WANDER

PRENUMERATA:

Rocznie	Zł. 20—
Półrocznie	„ 10.50
Kwartalnie	„ 5.50
Cena egzempl. pojedynczego	„ 2.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 — Konto P. K. O. 29.637.

S. A. Z. G. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12. Tel. 5.87-98
w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.